Ner 24. Kraków, 30 Stycznia — Piątek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . . złr. 2·50
Od 1 Lutego do końca Marca . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1 Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 stycznia.

W komisyi kolejowej Izby deputowanych obradowano już wczoraj nad przedłożeniem o ugodzie z koleją północną. Na wstępie odczytał minister handlu złożoną w tej sprawie przez prezydenta najwyższego trybunału kasacyjnego p. Schmerlinga opinię prawną, w której wyrażono, że kolej północna, po zgaśnięciu przywileju, niema prawa funkcyonować, jako kolej prywatna, lecz w razie gdyby państwo odstąpiło od myśli upaństwowienia tej kolei, i zdecydowało się na wydanie nowej koncesyi, należy się jej pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się o koncesyę. Do opinii tej dołączonem jest jeszcze dodatkowe oświadczenie datowane 25 października p. r., w którem omówione są korzyści udzielenia nowej koncesyi. Po odczytaniu tej opinii, wniósł deput. Rieger, aby przedłożenie to oddać do zbadania podkomitetowi z 9 członków złożonemu, podczas gdy deputowani Schaup i Tomaszczuk domagali się, aby przedłożenie powierzonem zostało od razu referentowi. Wniosek Riegera przyjęto 17 przeciw 11 głosom, i przystąpiono do wyboru podkomitetu, przy którym to wyborze mniejszość nie wzięła udziału. Przez większość zostali tedy do podkomitetu wybrani: Rieger, Hladik, Jaworski, Biliński, Tonkli, Tilscher, Herbst, Tomaszczuk i Schaup.

Po dokonanym wyborze złożył Dr Herbst w imieniu własnem, tudzież w imieniu posłów Tomaszczuka i Schaupa następujące oświadczenie: „Oświadczamy, że wyboru do podkomitetu nie przyjmujemy, raz ze względu na doświadczenie, zrobione w poprzednim roku co do podobnego podkomitetu, a powtóre dlatego, gdyż nie możemy współdziałać w tem, aby rozprawy nad przedmiotem dotyczącym w wysokim stopniu interesu publicznego nie odbywały się w komisyi publicznie obradującej, lecz przeniesione zostały do tajemnie obradującego komitetu nie więcej jak z 9 członków złożonego, a to tem mniej, gdyż p. minister przyrzekł na posiedzeniu Izby, że podniesione zarzuty odeprze w komisyi, która dla wszystkich posłów jest przystępną.“

Wskutek tego oświadczenia w miejsce Herbsta, Tomaszczuka i Schaupa, zostali wybrani do podkomitetu posłowie: Deym, Styrca i Romaszkan.

Deput. Lienbacher i kilku jego przyjaciół politycznych, zamierzają wśród obrad budżetowych zainterpelować, czy i w jakim kierunku zamyśla rząd poczynić starania dla poprawy materyalnego położenia dyurnistów i sług państwowych, których petycye odstąpione mu zostały przez Izbę do możliwego uwzględnienia, i czy rząd ma zamiar wnieść w tym przedmiocie w czasie najkrótszym odpowiedni projekt ustawy.

Stosownie do powziętej przez siebie uchwały, udali się członkowie prezydyum klubu czeskiego do hr. Hohenwarta, aby mu złożyć życzenia z powodu nominacyi prezydentem Najwyższej Izby obrachunkowej, i zarazem prosić, iżby i w przyszłości pozostał członkiem prawicy Izby poselskiej. Hr. Hohenwart dziękował za ten objaw życzliwości i zaufania posłów czeskich, oświadczając zarazem, że jeszcze nie jest rzeczą pewną, czy z Rady państwa ustąpi. Ostateczne w tej mierze postanowienia, zastrzega sobie na później, dodając tylko, iż postanowienie to nie zależy wyłącznie od niego samego.

W sejmie węgierskim rozpoczęła się już dyskusya nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości; wśród niej wykazywano liczne braki i niedostatki sądownictwa węgierskiego. Równocześnie niemal wszystkie dzienniki węgierskie zamieszczają gwałtowne artykuły o obecnem rozprężeniu, panującem w sądownictwie i czynią za to odpowiedzialnym wyłącznie ministra sprawiedliwości Paulera. Niektóre dzienniki żądają natychmiastowej dymisyi Paulera, a inne wyrażają nadzieję, że Pauler sam ustąpi z gabinetu, skoro tylko nowa ustawa pensyjna korzystniejsze dla emerytów stworzy widoki.

W przyszłą niedzielę i w poniedziałek odbędzie się w Budapeszcie konferencya wszystkich serbskich posłów z Węgier i Kroacyi, na której toczyć się będą wstępne narady co do założenia organu stronnictwa i co do wspólnego działania wszystkich w obrębie Korony św. Szczepana mieszkających Serbów, szczególnie względem autonomicznych spraw kościelnych i szkolnych.

Z Drezna donoszą do *Germanii*, że tam władze policyjne przygotowują z wyższego polecenia wydalenie z miasta znacznej części Czechów, podejrzywając ich o szerzenie nihilistycznej i socyalno-demokratycznej propagandy. Czesi stanowią większość zamieszkałych w Dreznie 14 tysięcy katolików i należą do uboższych klas pracujących. Dotąd nie było słychać, aby Czesi brali jakikolwiek udział w ruchach socyalistycznych.

Komisya konferencyi afrykańskiej miała odbyć d. 28 b. m. posiedzenie.

Jak donosi *Times* przyszła już między Francyą a Portugalią do skutku ugoda, na mocy której Francya ma zyskać zwierzchnictwo nad całą prawobrzeżną częścią wybrzeża morskiego nad ujściem rzeki Kongo. Portugalia zaś zatrzyma całe wybrzeże po lewej stronie ujścia tejże rzeki leżące. Teraz rozchodzić się tylko jeszcze będzie o to, czy Francya odstąpi Stowarzyszeniu afrykańskiemu żądany wąski pasek nad prawym brzegiem rzeki, w celu zyskania oddechu ku morzu i wybudowania tu kolei żelaznej okrążającej zawady żeglużne na dolnej części rzeki istniejące. Być może, że się skończy na samem tylko zezwoleniu Francyi wybudowania tej kolei na jej terytoryum. Możnaby to wnosić ze słów na pół żartem a jednak znacząco rzuconych przez ks, Bismarka, który zbliżając się do rozmawiających z sobą reprezentantów Francyi i Portugalii, rzekł: „Jakżeż tam daleko z zamierzoną między Panami ugodą?“ i dorzucił od niechcenia: „Mało mnie wprawdzie obchodzi, kto zatrzyma ten kawałek gruntu na prawym brzegu rzeki, bylebym wcześnie wiedział, z kim będzie można rokować o wybudowanie na nim potrzebnej dla nas wszystkich kolei żelaznej“.

Morning News donosi, że Niemcy wywiesiły banderę niemiecką, na znak zaanektowania rzeki Debreki w zachodniej Afryce i ogłosiły swój protektorat nad całym krajem na północ Sierry Leone leżącym. Nie zgadza się to z raportem, ogłoszonym z podróży Nachtigala, z którego zdaje się, że punkt ten, jako mało użyteczny, pominął. Szczegół ten wymaga przeto jeszcze potwierdzenia.

Pall-Mall-Gazette doniosła niedawno, że prawa angielskie do całej delty rzeki Niger uznanemi zostały na konferencyi. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza temu bardzo stanowczo i dodaje, że konferencya unika zasadniczo wszelkiego uznania jakichkolwiek praw do którychkolwiek terytoryów. O ile uznanie podobnych praw potrzebnem się okaże do załatwienia niektórych czynności konferencyjnych, rokowania w tej mierze odbywają się po za konferencyą.

Nie mamy dotąd szczegółowego sprawozdania z odpowiedzi, jaką w włoskiej Izbie deputowanych udzielił Mancini na interpelacyą w sprawie kolonialnej. Wiemy tylko tyle, ile nam przyniósł wczorajszy telegram. Odpowiedź obracała się, jak się zdaje, w ramach bardzo ogólnikowych, z której chyba to tylko jako ważniejsze podnieść wypada, że Mancini mówił wyraźnie o zbliżeniu się Włoch do Anglii, chociaż je charakteryzował, jako wynikłe z ogólnych interesów europejskich i niemi jedynie spowodowane; dalej, że akcyę włoską na morzu czerwonem nazwał kluczem do skutecznej obrony interesów włoskich na morzu śródziemnem, której rząd, w razie zakłócenia równowagi na tem morzu, w niczem nie zaniedba. Nie wyjaśnił jednak, o ile to przynajmniej z telegrafowanego sprawozdania osądzić można, jakie to są te interesa włoskie na morzu śródziemnem, ani nie dał do zrozumienia, z jakiej strony obawia się naruszenia ich. Wogóle odpowiedź była tak urządzoną, aby się z niej Izba o niczem nie dowiedziała, a mimo tego dużo po zamiarach rządu spodziewać mogła.

Najświeższe wiadomości o losach kolumny Stewarta przynosi nam telegram dzisiejszy z Londynu, na które zwracamy uwagę. Wynika z nich, że kolumna ta topnieje coraz bardziej, skutkiem strat dotkliwych i może uledz w końcu smutnej katastrofie. Ważnym jest szczegół, że Stewart ominął Metammeh, widać więc, że wiadomość o okopaniu się w tem miejscu oddziału Sudańczyków była prawdziwą i Stewart uderzenie na nich uważał za niebezpieczne. Pewien punkt oparcia zyska wprawdzie kolumna Stewarta w zetknięciu się z parowcami Gordona, jeśli się wiadomość ta potwierdzi, a pod ich zasłoną dotrą może jakie jej resztki do Chartumu. Cel oswobodzenia Chartumu uważać jednak prawie można za zwichnięty. Resztki Stewarta wzmocnią tylko w najlepszym razie jego załogę.

Pokazuje się też, że wczorajszy telegram z Londynu o zajęciu Metammeh był niedokładnym, zajęte tylko zostało inne stanowisko obronne nad Nilem.

Rzeczą charakteryzującą nasze czasy i nastrój opinii, że świeżo ogłoszona ekstradycyjna konwencya prusko-rosyjska, wymierzona przeciw tym, którzy się posługują dynamitem i knują spiski anarchistyczne, więcej wywołuje w dziennikach wrzawy i oburzenia, niż ukaz z 29 grudnia obrażający uczucia ludzkości i wywracający zasadę własności.

Wszak to tylko o polskich chodzi właścicieli ziemskich, ukaz ma lokalne zastosowanie, jest też dla prasy europejskiej czemś dalekiem i niezrozumiałem — przeciwnie konwencya jest aktem międzynarodowym, ogólniejszego znaczenia.

Dziwniejsza jeszcze, gdy niektóre pisma polskie na konwencyą antisocyalistyczną kładą większy nacisk niż na socyalistyczny ukaz, specyalnie przeciw Polakom zwrócony.

Błędnem jest mniemanie powtarzające się w pismach węgierskich, niemieckich i niektórych krajowych, jakoby konwencya w pierwszej linii dotyczyła Polaków i była tylko przedłużeniem dawnych kartelów. Tam gdzie jest mowa o dynamicie, skrytobójczych zamachach i socyalistycznej propagandzie, tam nie może być w grze interes społeczności polskiej. Wszystkie programy socyalistów i anarchistów, w pierwszym zaraz punkcie negują narodowość i religię. Ztąd też jest faktem stwierdzonym, że z kosmopolitycznych sprzysiężeń wywrotu, Polacy albo całkiem są wykluczeni, albo do nich najmniejszy stosunkowo ze wszystkich narodów dostarczają kontyngens. W indywidualnych wyjątkach, jeźli się zdarzają, obojętna już, czy ktoś się urodził Polakiem, Rosyaninem lub Niemcem, socyalizm bowiem jest z natury swojej antitezą narodowości.

I ta obawa wydaje nam się niewłaściwą i zbyteczną, aby konwencya mająca niejasne punkta, mogła być używaną nietylko przeciw socyalistom, ale także przeciw Polakom za ich narodowe dążenia. *Cherchez le Polouais*, powiedział ks. Bismark, a inni powtarzają *chassez le Polonais*, ale do tego nie potrzeba konwencyi. Wszak filozof niemiecki p. Hartman, obmyślił sposób przesiedlenia ludu polskiego do zamorskich kolonij, a spieszniejszego skolonizowania wsi polskich przez Niemców, równocześnie zaś z Petersburga wychodzi ukaz wyrzucający właścicieli polskich z ich dzierżaw w dziewięciu guberniach.

Nie przeciw spiskom polskim, bo one nie istnieją, bo je potępiła opinia narodu jako pewny środek zguby, bo o tem wiedzą tak w Berlinie jak w Petersburgu — ale przeciw pracy polskiej wydana dziś walka. Prześladowania polityczne byłyby już anomalią — więzienia stoją pusto i ekstradycya zbyteczna — ale nadszedł czas prześladowań ekonomicznych, społecznych, językowych i religijnych, i nigdy nietolerancya, ucisk materyalny i duchowy nie doszedł do takich rozmiarów, wobec najspokojniejszych obywateli i kierunku zachowawczego całej społeczności polskiej.

Socyalizm anarchistyczny jest równem, bodaj większem niebezpieczeństwem dla społeczeństw, co dla państw — a dla żadnego narodu bardziej wstrętnym, bardziej zgubnym, jak dla narodu polskiego.

Państwo ma obowiązek bronienia porządku społecznego, a więc ma prawo użycia środków prewencyjnych lub represyjnych przeciw tym, którzy co chwila w różnych krajach Europy dopuszczają się skrytobójstw, wysadzają w powietrze gmachy publiczne, bez względu, kto zostanie zagrzebany pod ich gruzami.

Konwencya może nadużywa tego prawa, gdy nie żąda przeprowadzenia śledztwa, ale uważa za wystarczające do extradycyi samo podejrzenie o socyalistyczne knowania. Słusznie też *Vossische Ztg* podnosi ten punkt wadliwy i prowadzący do nadużyć — prawdopodobnie będzie to przedmiotem interpelacyi w sejmie pruskim, mamy atoli przekonanie, że nie byłoby rzeczą właściwą, owszem szkodliwą, gdyby polscy posłowie brali w tej kwestyi inicyatywę. Można powątpiewać o skuteczności systemu extradycyi, jak wszelkich środków policyjnych, i że tak powiemy czysto mechanicznych w chorobie organicznej. Kaftan zarzucony na szaleńca, może go na razie uczynić nieszkodliwym — ale go nie uleczy, ani wstrzyma szerzenia się zarazy. Niedostateczność wszystkich środków tego rodzaju wypływa z tego, że państwo, zwłaszcza w Rosyi i Niemczech, nie opiera się na zdrowych zasadach społecznych, niesolidaryzuje się ze społeczeństwem, ale owszem często narusza jego prawa na rzecz swego wszechwładztwa, że stojąc w rozbracie z prawdziwym Kościołem, niedopuszcza jego zbawiennej pomocy. Konwencye podobnie jak ustawy antisocyalistyczne działają na to, co już jest skutkiem, a pomijają przyczyny i źródła złego.

Szerokie to pole dla dyskusyi i krytyki — ale odpieramy stanowczo szkodliwą dążność łączenia systemu prześladowania Polaków z aktem konwencyi. Mamy dość prawdziwych i strasznych krzywd przeciw nam wprost wymierzonych — abyśmy mieli do siebie ściągać akt odnoszący się do wrogiego i obcego nam ruchu socyalistyczno-nihilistycznego.

Cóż społeczność polską, która nietylko o socyalnych, ale żadnych politycznych nie myśli knowaniach i agitacyach, i we wszystkich trzech dzielnicach pracuje nad utrzymaniem bytu i przetrwaniem ucisku i burz nadciągających — obchodzić może konwencya w kwestyi socyalizmu? Cóż Hekubie do mnie, a mnie do Hekuby — powiedzmy tym dziennikom, które przechodząc zlekka nad ukazem niszczącym obywatelstwo polskie — ronią łzy i rozwodzą się z oburzeniem, z powodu konwencyi przeciw burzycielom i pchają w tej mierze do nader niepolitycznego a zatem szko-

---

STEFANIA CHŁĘDOWSKA.

(Dokończenie).

Dziwna rzecz i rzadka: ta kobieta, która bądź co bądź była znakomitą autorką i stosunkowo tak wiele pisała, nie miała w sobie nic z tego, co nawet nie koniecznie w złem lub śmiesznem znaczeniu nazywamy *bas bleu*. Można ją było znać bardzo długo, lata całe, a nie wiedzieć, że jest autorką. Wyjąwszych bliższych przyjaciół, nikomu z tego nie zwierzała się nigdy. Komiczne było zdumienie niektórych osób, gdy po dłuższych już stosunkach znajomości, i to nawet bliższej, dowiadywały się przypadkiem, że pani Chłędowska pisze, że pani Chłędowska drukuje! Z. D! Ależ to to niepodobna, aby to była ona, pani Stefania! Można było powiedzieć o niej to samo, co mówi o sobie Modeste Mignon Balzaca w liście do poety de Canalis: *que ses bas sont et resteront d'une entière blancheur*. Mówiłem już, że niczego tak się nie bała, jak reputacyi sawantki i literatki; może właśnie dlatego, że była prawdziwie „rasową“ autorką i kochała swoje literackie zajęcie, może właśnie z tej przyczyny, dla której z obcymi ludźmi nie rozmawia się o ukochanej osobie. Nie miała próżności literackiej, miała tylko wielką ambicyę, zamkniętą w duszy zazdrosnie, bo drogą. Umiała się dziwnie zastosować do każdego usposobienia, do każdego horyzontu umysłowego; na tem polega geniusz towarzyski. Potrafiła mówić z równem zajęciem o dzieciach, o modach, o urządzeniu pomieszkań, o całem *frou-frou* eleganckiego świata, a kiedy już trzeba było, o sługach i kuchniach — tak jak z bliższymi mówiła o literaturze i sztuce. Wysokie wykształcenie, obszerna wiedza, studya na uczoną skalę, nie ujmowały w niej nic z tej prawdziwej istoty kobiecości, którą poeta niemiecki nazwał *das ewig Weibliche*, nic z serdecznych wierzeń i ze wstydliwej jakiejś rezerwy, nic z tej nadobnej bierności, która nie wykluczając jeszcze wyższych uniesień i czynu, zamyka charakter niewieści w granicach pięknej miary towarzyskiej i społecznej. Prawdziwie wyższy charakter pani Stefanii mieścił się w tych granicach; jak *basrelief* z bronzu w ramach z miękkiego, jedwabnego pluszu. W dzisiejszych czasach bardziej niż kiedykolwiek zaznaczyć to z naciskiem warto. Przekroczenie tej miary i wyłamanie się z pod tych praw, które w swojej historyi Lukrecyi Borgia Gregorowius nazwał tak trafnie *eine schöne Gesätzmässigkeit* w życiu kobiecem, dzieje się zawsze kosztem czegoś, co nam i piękniejsze i droższe w kobiecie niż talent, niż geniusz nawet. Bo to przecież prawda, której nie obali żadna teorya emancypacyi, że w kobiecie co jest najdostojniejszego, to właśnie kobieta. — Historya przekazała nam sławę niejednej kobiety wielkiej i niejednej genialnej — ale zawsze naturalniejszą i piękniejszą od wielkości ponad płeć pozostanie, dla nas przynajmniej, owa wielkość w granicach przez płeć zakreślonych, o której myślał Aryost, kiedy Penelopę stawiał na równi z Ulyssesem:

Sol perche casta visse
Penelope non fu minor d'Ulisse.

Pani Stefania zachowała wszystkie poczciwe tradycye religijnego wychowania, jakie wyniosła z wiejskiego dworu swych rodziców, a prawdziwie wzruszające jest uczucie pobożności, z jaką to, co tak bardzo kochała, swoje plany i marzenia autorskie, pragnęła ofiarować miłości Bożej. W pamiętniczku swoim skreśliła sobie modlitewkę, którą przytoczyć muszę: „Ty słyszysz Boże obietnicę, jaką Ci czyni dusza moja, przyjmij ją w dobrotliwości Swojej! Dużo czytałam a mało żyłam; dużo myślałam, ale źle myślałam; pragnęłam, marzyłam i chciałam, ale czyn nie odpowiadał moim marzeniom i mojej woli. Wszystkie te początki czynu, wszystkie te myśli gorące, które spadły i zgasły na ziemi jak wątłe iskry, te niedołężne zapędy do prac doskonałych — ja Ci je przedkładam, ja Ci je ofiaruję, Boże potężny, dla którego nic nie jest niemożebne, nawet zbawienie tych, którzy się gubią, nawet nawrócenie tych, co się zbłąkali. A jeśli znajdę drogę, jeśli spotkam cel wymarzony, jeśli osiągnę moje aspiracye artystyczne, o Twórco dusz ludzkich, to dla Twojej chwały, dla Twojej służby! A jeżeli nie znajdę drogi, jeżeli zostanę niepewną, ciemną, jeżeli zranią i złamią mnie trudności — niechaj i to będzie dla większej chwały Twojej! Zbaw duszę moją, Boże Wszechmocny, spraw, bym nie przeszła, nie spełniwszy całej woli Twojej!“

W pani Stefanii autorka nie ujmowała nic kobiecie. Nie podnosiłbym tego z osobna, gdyby do wszystkich kobiet piszących można było zastosować ową byzantyńską maxymę, że „atrament nie plami duszy“. Jeżeli cenię ją wysoko jako autorkę, cenię wyżej jako kobietę. Gdybym umiał, mówiłbym daleko więcej o drugiej, aniżeli o pierwszej. Ale nie umiem. Poeta angielski Burns, który młodość swą spędził w prostackiem, wieśniaczem otoczeniu, gdy później z uznaną już sławą przybył do stolicy, mawiał, że żyjąc z farmerami, wszystkie cuda świetności światowej, wszystkie przepychy życia umiał sobie wystawić w imaginacyi, nim je poznał w rzeczywistości — jednego tylko wyobrazić sobie nie mógł, a to kobiety dystyngowanej. Mnie się zdaje, że równie trudno scharakteryzować znaną, jak wyobrazić sobie niewidzianą nigdy. Wiemy doskonale, co do tego należy; wyliczyć możemy wszystkie warunki prawdziwej kobiecej dystynkcyi, ale gdy wyliczymy wszystkie, przekonamy się, że brak jeszcze jednego, bez którego tamte wszystkie nie wystarczą a tym najistotniejszym warunkiem; niezbędnym jak woń dla kwiatu, jest właśnie owo tajemnicze, nieuchwytne *je ne sais quoi*.

Pani Stefania wszystko to posiadała. Gdyby jej Bóg był dał zdrowie, jestem przekonany, że odegrałaby była znakomitą rolę towarzyską i to w znaczeniu najlepszem. Dom jej byłby się stał ogniskiem towarzyskiem, którego wpływ roztaczałby się był szerokim kręgiem po społeczeństwie jakiegoś wielkiego miasta polskiego. Misya towarzyska kobiet ma doniosłość cywilizacyjną, a w naszem społeczeństwie potrzebniejsza jest, niż gdziekolwiekindziej. Tylko, że ile razy ktoś poruszy tę potrzebę, zawsze czyni to pod nieszczęśliwym wpływem reminiscencyi historycznego salonu, który się wskrzesić nie da i którego wskrzeszać może nie warto. Źle pojęta tradycya zabija tu dobre chęci; potrzeba zapomnieć o wszystkich paniach: Geoffrin, du Deffant, Rachel, Recamier, aż do dzisiejszej redaktorki *Revue Nouvelle*. Zostawmy *chambres bleues* towarzyskiej archeologii, a *precieusy* Molierowi, przedewszystkiem zaś nie chciejmy sobie z pobudek próżności lub *ad majorem gloriam* koteryi zakładać osobnych *bureaux d'esprit*. Takie rzeczy się udają, jeżeli się tak robią, aby się zrobiły same z siebie; inaczej *mann merkt die Absicht, und mann wird verstimmt*.

Pani Chłędowska miała wszystko potemu, aby być gospodynią takiego salonu, jakby go u nas rozumieć należało, a bardziej niż talent literacki, bardziej niż piękne wykształcenie, usposabiały ją do takiej roli rzadkie zalety charakteru, wielka swoboda i naturalność, brak pospolitej próżności i egoizmu, właściwego kobietom bardzo dostojnym, bardzo dowcipnym lub bardzo pięknym, które w salonach swoich bywają tylko bożyszczami, i ponad kult własny nie mają ważniejszych celów. Usposabiał ją do tej roli także szlachetny dar dopatrzenia się odrazu w każdym człowieku jego prawdziwie oryginalnej i interesującej strony, usposabiała w końcu nieprzebłagana antypatya do skończonej mierności, do ludzi, którzy przestali być sobą, do charakterów bez wszelkiej iskierki idealnej. Ale ta *anima sdegnosa*, wobec wszystkiego, co było niskie i pospolite, nie miała przesądów koteryjnych: „Czyż salon jest kościołem — pisze w swoim pamiętniczku — religią jedyną, prawdziwą i zbawiającą, poza którą już są tylko poganie i potępieńcy? Mogą ludzie różnić się pod wielu względami; przyznaję, że są klasy, jak na kolei żelaznej; trzeba kupić odpowiednie bilety, darmo ich nie dostaniesz; ale niechże zostanie na dnie serca poszanowanie ogólne człowieka, rzetelne, prawdziwe, nie z pańska, ale chrześcijańskie. — Wzięcie, suknia, maniera, pewna rutyna światowa niech nie będzie odgraniczającą linią pomiędzy światami. Że też to łatwiej przekopać taki Suez i połączyć dwa morza, niż obalić najmniejszy przesąd, rozłączający ludzi!“

Ciężka, śmiertelna choroba nie pozwoliła spełnić się temu, czego wymagała od siebie samej, czego oczekiwali po niej wszyscy, co ją bliżej znali. — Piersiowe cierpienia wróciły z gwałtowną, niszczącą siłą; w styczniu 1884 r. zachorowała niebezpiecznie. Lekarze upatrywali jedyny ratunek, a raczej jedyny środek opóźnienia katastrofy w bezzwłocznym wyjeździe na południe, do Mentony. Zdarzyło się tak, że właśnie w przeddzień jej wyjazdu przybyłem do Wiednia i wraz z gronem przyjaciół pożegnać ją mogłem na dworcu kolei po raz ostatni. Mieliśmy wszyscy bolesne wrażenie, jak gdyby kwiaty podane jej do wagonu padały na wieko trumny, które niebawem miało się zamknąć nad żegnaną. Była tak osłabioną, że ją musiano na rękach zanieść do wagonu. Śmiertelnie znużona, bardzo cierpiąca, rozmawiała z nami przecież swobodnie, prawie wesoło. Z dziwną pogodą i rezygnacyą znosiła cierpienia i ten przykry trud dalekiej podróży, była to wielka cnota duszy albo wielka łaska. „*Il faut patienter avec son bonheur* — czytam w jej pamiętniczku — *pour ne pas le detruire, et avec son malheur, pour l'adoucir.*“ I dowiodła, że to umiała. Znalazła osłodę w cierpliwości, w poddaniu się losowi, mężnie a bez buntu, nawet bez skargi.

— Ach panie, jaka to nudna rzecz chorować! — to była jedyna skarga, jaką słyszałem z ust jej przed ostatnim sygnałem lokomotywy, uwożącej ją w drogę bez powrotu.

W niespełna dwa miesiące później otrzymaliśmy wiadomość o jej zgonie. Umarła w Mentone dnia 7 marca 1884 roku, w ramionach męża i siostry swojej, pani Maryi Wrotnowskiej, przyjąwszy śś. Sakramenta. Śmierć litościwą jej była, spłynęła na nią bez trwóg i męczarń agonii, jak geniusz wyzwolenia. Nie cierpiała wiele; do ostatka mogła się zajmować żywo wszystkiem, co ją otaczało, i słuchać lektury, nad którą robiła uwagi stygnącemi już prawie usty. Dany jej był zgon tak cichy i pogodny, że przypominał ową *gentilezza del morir*, opiewaną przez posępną muzę Leopardego. Ciało jej spoczęło w jednem z najpiękniejszych ustroni świata, na najwyższej terasie mentońskiego cmentarza, na szczycie skały, patrzącej w nieskończoność morza.

W styczniu 1885.

Władysław Łoziński.

dliwego kroku, przed którym przestrzedz naszych współrodaków jest naszym obowiązkiem dziś więcej niż kiedykolwiek.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 28 stycznia.

(a) Baron Pino nigdy nie przemawiał w Izbie, kiedy zasiadał na lewicy, jako namiestnik Bukowiny. Jako minister przemawia on wówczas tylko, kiedy urzędowe jego stanowisko wymaga tego, a zwykł mawiać krótko i zwięźle. Dlatego wczoraj także, przy pierwszem czytaniu ugody z koleją Północną, nie wdawał on się w rozbiór wszystkich owych zarzutów, które p. Herbst podniósł przeciw tej ugodzie. Mówił nawet krócej, aniżeli zwykle, a jednak mowa jego wywarła niemałe wrażenie. Kiedy rząd ku końcu przeszłorocznej kadencyi wniósł był pierwszy projekt ugody, a opozycya także przy pierwszem już czytaniu z ostrą wystąpiła krytyką, minister handlu nie zabrał głosu, a później w komisyi nie bronił także przedłożenia rządowego. Dlatego też i prawica nie szła w ogień z taką stanowczością, jakiej można się było spodziewać od stronnictwa, przychylnego rządowi. Wczorajsze przemówienie ministra handlu dowodzi, iż rząd postanowił nie odstąpić w żadnym razie od swego projektu, a sprzymierzone kluby nie będą mogły dopuścić, iżby wobec nadchodzących wyborów między rządem i większością nastąpiło rozdwojenie w sprawie, której rząd postanowił bronić całą siłą i powagą swoją. Szczęśliwie pomyślanym był ów ustęp w przemówieniu ministra, w którym on wykazał, że za pomocą tej ugody dąży także, jak się tego opozycya domaga, do nabycia kolei Północnej, i ta jedynie między jego stanowiskiem a stanowiskiem opozycyi zachodzi różnica, iż rząd pragnie przedewszystkiem uporządkować powikłane między państwem a towarzystwem stosunki prawne, a dopiero potem przystąpić do nabycia kolei.

Największe zaś wrażenie i widoczny popłoch w szeregach opozycyjnych, sprawiło wymienienie p. Szmerlinga, jako autora owej opinii prawniczej, którą dopieroco Dr Herbst sponiewierał. Według tej opinii naczelnika najwyższego trybunału, wywłaszczenie kolei północnej nie jest możebnem na podstawie istniejących ustaw, i stoją tylko dwie drogi otworem: obopólna ugoda, albo wydanie specyalnej ustawy o wywłaszczeniu tej jednej kolei. Dziennik wasz z tego stanowiska zapatrywał się zawsze na sprawę. Wydanie specyalnej ustawy celem zabrania prywatnej własności, ustawy mającej być zastosowaną do jednego tylko posiadacza, miałoby poprostu znaczenie konfiskaty i podkopałoby kredyt walorów kolejowych w ogóle, a tem samem oddziałałoby w sposób najzgubniejszy także na kredyt państwa. Nadto dowodzi Szmerling, że w razie przymusowego wywłaszczenia, sądy w moc §. 365 ust. cyw. musiałyby przyznać wywłaszczonej kolei wynagrodzenie, obliczone na podstawie faktycznego dochodu. Gdy zaś celem wywłaszczenia miałoby być według zdania opozycyi obniżenie taryfy, a więc zmniejszenie dochodu, rząd byłby zmuszonym okupić wywłaszczenie znacznym corocznym dodatkiem z innych zasobów skarbowych, mianowicie tych, które pochodzą z opodatkowania całej ludności. Dochód, jaki akcyonaryusze kolei północnej pobierają z samej tylko kolei, potrąciwszy dochód z innych źródeł płynący, jak np. z kopalni węgla, z gmachów nieprzeznaczonych na cele kolejowe, z procentów od kapitału rezerwowego i t. d. wynosił w ostatnich latach 150 złr. od akcyi. Kolej w moc zawartej z rządem ugody zrzeka się udzielnego prawa stanowienia o taryfach, prawa, które jej dotychczas w moc przywileju służyło.

Rząd nawzajem przyrzeka, iż przy zniżaniu taryf będzie mieć wzgląd na to, iżby dochód od każdej akcyi nie został obniżonym poniż 112 złr. Posłowie: Herbst i Russ chcieli w tem postanowieniu upatrywać gwarancyę owego minimalnego dochodu, ale rząd nie przyjął na siebie obowiązku uzupełnienia dochodu akcyonaryuszów aż do wysokości 112 złr., w razie gdyby wskutek nakazanego przez rząd obniżenia taryfy, dochód ich został poniż owej miary uszczuplonym. Jedynem tego postanowienia następstwem będzie tylko obowiązek zmodyfikowania taryfy tak, iżby owa minimalna granica dochodu przekroczoną nie była. Inne jednak i dla państwa nierównie donioślejsze znaczenie może mieć owa cyfra 112 złr. — Rząd bowiem będzie to mieć w mocy, w latach, gdy się będzie zbliżać termin nabycia kolei, za pomocą polityki taryfowej faktyczny dochód akcyonaryuszów mniej więcej do tej cyfry sprowadzić, tak, iżby ona była podstawą do obliczenia wynagrodzenia, czyli renty, którą rząd winien będzie zabezpieczyć dla akcyonaryuszów po nabyciu kolei. Jeśli więc obecnie rząd w razie niezwłocznej inkameracyi musiałby, według p. Szmerlinga, zabezpieczyć dla każdej akcyi rentę roczną 150 złr., to po latach ośmnastu, gdy przewidziany przyszłą koncesyą termin nadejdzie, rząd będzie mógł nabyć kolej, zabezpieczając dla każdej akcyi rentę, wynoszącą 112 złr., albo mało co więcej, czyli innemi słowy dziś rząd, idąc drogą przymusowego wywłaszczenia, musiałby za kolej północną dać rentę roczną 11.1 milionów, a zawierając projektowaną ugodę będzie mógł, za lat ośmnaście, nabyć tę samą kolej na rentę roczną 8.3 milionów. Oto jest finansowy efekt ugody, zysk 3 milionów w rencie, czyli 60 milionów w kapitale.

W sprawie tej zdaje się, że obóz opozycyjny jest zupełnie rozbity. Monitor lewicy, organ przyboczny Dra Herbsta, *N. fr. Presse*, we wstępnym artykule dzisiejszym godzi się już prawie z przedłożeniem, które wczoraj Dr. Herbst zjadliwej podał krytyce. W komisyi kolejowej członkowie opozycyi oświadczyli, że nie przyjmą wyborów do podkomitetu, któremu komisya przekazała sprawę kolei północnej. W opinii publicznej poza Izbą i dziennikami niema ani śladu owej gorączki, dochodzącej do szału, która grasowała na wiosnę. Już więc chyba ci rycerze, co zwykli na drewnianych koniach harcować, będą bronić frazesami sprawy, nieodwołalnie przegranej.

Berlin 26 stycznia.

(w) Jakkolwiek komisya parlamentarna nie przyjęła wniosku X. Dr Jażdżewskiego, to jednakowoż w jego miejsce postawiono w komisyi kilka wniosków, mogących mieć dla nas pewne znaczenie. Najważniejszym jest wniosek posła Hartmanna który proponuje, ażeby wolno było w razie, gdy strona stawająca przed sądem nie umie po niemiecku, spisywać za pomocą tłumacza oprócz protokółu niemieckiego, także protokół drugi (*Nebenprotokoll*) w języku strony, a oprócz tego ma być dozwolonem stronie spisać swoje zeznania we własnym języku i takowe do protokółu sądowego dołączyć. Wniosek ten ma jednak tę słabą stronę, że dozwala tylko, a nie nakazuje, w dosłownem brzmieniu bowiem jest: *soll ein Nebenprotokoll in fremder Sprache aufgenommen werden*, a nie *muss ein Protokoll* i t. d. Kwestya ta jest o tyle ważną, że w Poznańskiem chłop nie jest na tyle samoistnym, ażeby przed sądem którego się lęka, żądał sam spisania protokółu w języku polskim, gdyby więc wniosek Hartmanna w dosłownem brzmieniu przyjętym został, toby prawie nigdy po polsku protokółów nie spisywano. Dla tego też posłowie polscy będą się starać o zmianę słówka *soll* na *muss*. Nad wnioskiem Hartmanna obradować będzie komisya we czwartek t. j. 29 b. m., a są nawet widoki, że nietylko komisya go przyjmie, ale że nadto przejdzie w pełnej Izbie, gdyż będzie za nim głosować centrum i część konserwatystów, do których i sam wnioskodawca należy, wątpić jednakowoż należy, czy rada związkowa na uchwałę taką zechce się także zgodzić. Oprócz wniosku Hartmanna, wniósł w komisyi także poseł Lipke w miejsce wniosku X. Dra Jażdżewskiego rezolucyę tej treści, ażeby wezwać kanclerza, by w prowincyach, w których znaczna część ludności nie włada językiem niemieckim skłaniać przez przyrzeczenie pewnych korzyści urzędników Niemców do wyuczenia się języka krajowego, a zarazem starać się o wykształcenie zdolnych tłumaczy. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że rezolucyę tę parlament uchwali, a w tym razie da to powód do stosownych interpelacyj w sejmie pruskim. Dodać jeszcze muszę, że sposób postępowania posłów polskich naśladować chcą Duńczycy i Alzatczycy, przygotowując na środę wniosek o równouprawnieniu ich języków.

W sejmie pruskim poruszył X. Dr Stablewski z okazyi wydatków na dzienniki rządowe, kwestyę niesłusznej napaści *Reichsanzeigera* na *Przegląd Powszechny*. Minister Puttkammer przyznał, że *Reichsanzeiger* był mylnie poinformowanym i że prawdopodobnie ogłosi sprostowanie. *Przegląd Powszechny* zyskał więc poniekąd moralne zadosyćuczynienie, a nadto będzie miał korzyść i pod względem materyalnym, gdyż przybyło mu dwóch prenumeratorów, a mianowicie czytelnia parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

Londyn 23 stycznia.

Wyspa Socotora, niedaleko brzegów morza Czerwonego, zdaje się zwracać na siebie uwagę Niemiec, pragnących pozyskać wpływowe stanowisko w tej stronie. Francya posiada Choa, Włochy Assab, więc i wspomnione mocarstwo radeby osiedlić się na Socotrze.

Przewidzieć można zajścia między Rosyą i Chinami z powodu żeglugi na rzece Sangasi, wpływającej do Amuru. Według traktatu 1838 r., wolna żegluga otwartą została na tej rzece statkom obu narodów. Rosya utrzymuje, że wolność ta rozciąga się do całej linii rzeki, czy przepływa Chiny, czy nie. Rząd pekiński odpowiada, że wolność ta się kończy w punkcie, w którym się zaczyna terytoryum chińskie, a opór jaki stawia, pochodzi ztąd, że Sangasi przepływa miejscowości nader dla niego ważne. Być jednak może, że wobec wyłącznego położenia, w jakiem się rząd chiński obecnie znajduje, zmuszonym będzie uledz.

W ambasadzie chińskiej, gdzie przedstawiają położenie Francyi jako bardzo niekorzystne i gdzie uważają za godne śmiechu pogłoski obiegające po Paryżu, mówią, że jen. Negrier nie zdąży do Lang-soa przed upływem miesiąca, gdyby mu nawet nie przyszło staczać bojów po drodze. Mówią także, że układ zawarty przez Francyę w Londynie o zakupno statków transportowych, rozchwiał się skutkiem intryg pełnomocnika chińskiego w Londynie.

Zdaje się, że lord Derby wiedział już od lipca r. z. o zamiarach Niemiec co do aneksyi na oceanie Spokojnym, lecz minister angielski nie zwracał uwagi na dawane mu wtedy przestrogi. Zainterpelują go zapewne w tym przedmiocie za otwarciem parlamentu.

LIST KAZIMIERZA JAROCHOWSKIEGO
do
Edwarda Hartmanna.

Z powodu znanych napaści niemieckiego filozofa Hartmanna i jego rad, jak przenieść polską ludność za morza, a ziemię polską skolonizować przez niemieckie osady — historyk Kazimierz Jarochowski ogłosił w berlińskiej *Germanii* i warszawskiem *Słowie* list następujący:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Artykuły Jego, zamieszczone w dwóch ostatnich numerach *Gegenwart*, czytaliśmy wszyscy z niepomiernem zmartwieniem. Pozwól Pan jednak powiedzieć sobie, że uczucie to odnosiło się przedewszystkiem nie do nas samych, boleśnie przez Pana dotkniętych i przeznaczonych na zagładę, ale przedewszystkiem do owej „filozofii,“ która dziś, w wieku wysokiej oświaty, nie poczuwa się do wstydu i hańby, wypowiadając zagładową walkę cywilizowanemu narodowi.

„Będzie to niezawodnie dla przyszłego historyka niemieckiej filozofii, ciężkiem i bolesnem zadaniem, gdy przyjdzie mu zaznaczyć, że po takich ludziach, jak Kant i Fichte, nawet po takich jak Hegel, Schelling i Schoppenhauer, znalazł się w ostatnich chwilach XIX stulecia filozof, który jako wzór cywilizacyjnej akcyi postawił ziomkom swoim tępienie sąsiedniego narodu.

„Być może jesteśmy optymistami — dla niemieckiej jednak nauki i niemieckiego narodu zbyt wiele wyznajemy szacunku, aby uwierzyć, że to, co Pan napisałeś, jest ostatnim wyrazem niemieckiej filozofii, a tem bardziej rzetelnem uczuciem dla nas niemieckiego ogółu.

„Jakkolwiek w porównaniu z Niemcami zarzucają nam cywilizacyjną niższość, to przecież jako ludzie i chrześcianie, nie bylibyśmy zdolni wystawić naprzeciw żadnej narodowości na świecie teoryj, przypominających najciemniejsze dzieje pogaństwa i biblijnego żydowstwa.

„Dziękujemy też Bogu, że nie pokarał nas nigdy w przeszłości zdolnością wchodzenia na tego rodzaju stanowisko!

„Gdy znane historyczne przykłady z XVI i XVII stuleci, dane zarówno przez szczerze niemieckie osobistości (Kalkstein i Roth), jak przez szczerze niemieckie miasta (Gdańsk i Toruń), złożyły wymowne świadectwo o jakości stosunku Niemców do narodu tak srodze dziś potępianego;

„gdy na całej przestrzeni zamieszkałej przez skazaną dziś przez Pana na zagładę ludność, wieki całe trwały i kwitły niemieckie kolonie i miasta, rządzące się magdeburskiem prawem, bez doznawania ze strony tuziemców i rządu byle najdrobniejszych, nie już szykan, ale przykrości;

„to przyznać nam trzeba, ze względu na te niezbite fakty, że my upośledzeni przez kulturę, hołdowaliśmy przecież zgoła innym zasadom, niż ci, którzy się dziś za wybrańców kultury powiadają, a rządowi swemu i opinii publicznej w imieniu filozofii ohydę zalecają.

„Rzuć Pan marności — a poleć lepiej rządowi i opinii publicznej cofnąć historyę ludzkości ze wszystkiemi jej zdobyczami i pojęciami w epokę „poskramiaczy słowian,“ w epokę Gunzelina i Henryka Lwa. Przemaż Pan jednym zamachem pióra dziesięć wieków, a potem do dzieła. Ale czyż naród pański chce tego? Czyż chcieć może? Lecz gdyby nawet zalecany przez Pana system „wykorzeniający“ zastosowany został — to i tak przed czasem tryumfować nie należy! To, co w ciężkich próbach zahartowane zostało, zbyt łatwo wykorzenić się nie da — posiada bowiem wytrwałość i żywotność!

„Nie jesteśmy filozofami, ale hasłem naszem nie jest „nienawiść“ i „tępienie,“ ale miłość, szacunek i jednakie prawo dla wszystkich szczepów. Idąc pańską drogą dojdzie się zawsze do tego, co Pan w tytule swych artykułów zapisałeś — *Rückgang!*

„Gdy pańska filozofia zbłąkawszy się na polityczne manowce, wprowadza do dzisiejszych pojęć starożytne barbaryzmy, to pozwolisz Pan, że uważać ją musimy istotnie za zupełnie „nieświadomą“ tego, co uczy.

„W końcu pozwól JW. Panie, że jako *unus pro multis*, pozwalam sobie przesłać wyrażenie należnych Mu od nas uczuć.“

Kazimierz Jarochowski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego, urządzone staraniem krakowskiego cechu szewców, odprawionem zostało dziś o godz. 10 rano w kościele OO. Dominikanów.

— **Olimpia z Przygockich Machalska**, żona tutejszego adwokata, zakończyła dziś w południe życie.

— **Projekta na pomnik Mickiewicza.** Onegdaj donieśliśmy, że na konkurs, którego termin kończy się z d. 1 Lutego, nadeszło kilkanaście projektów pomnika. Dziś donieść możemy o następnych projektach, które w ostatnim czasie nadeszły. I tak: model bez opakowania z Krakowa z godłem „Razem młodzi przyjaciele;“ — model ze Lwowa pod godłem „Miej serce i patrz w serce;“ — fotografie w kompaturkach z Rzymu z adresem włoskim i napisem „*sono fotografie di miei lavori;*“ — projekt w rysunku perspektywicznym z napisem „rysunki architektoniczne“ z Warszawy; — projekt w rysunku ze Lwowa i wreszcie paka czworoboczna z napisem „model gipsowy“ ze Lwowa, autor „Nadwiślanin“. Ogółem nadeszło dotąd 17 projektów, a zapowiedzianych jest jeszcze 3, które w tych dniach nadejść mają.

— **W spisie gospodarzy balu na korzyść Weteranów** z 1831 r., podanym wczoraj na tem miejscu, opuszczeni zostali: Prezes Alfred Milieski, Dr Adam hr. Sierakowski i wiceprezydent Dr Schmidt, którzy raczyli przyjąć na wspomnionym balu obowiązki gospodarzy.

— **Szkoła dla artystycznego przemysłu.** Rada miejska na posiedzeniu grudniowem przeznaczyła budynek po kasie Oszczędności w całości na pomieszczenie szkoły rysunkowej wraz z podręcznemi tejże zbiorami i przyznała na poczynienie potrzebnych w tym budynku adaptacyj kredyt w kwocie 3,000 złr., upoważniając sekcyę ekonomiczną do wykonania tych adaptacyj w porozumieniu z komisyą przemysłową. W tym celu odbyła się komisya, w d. 22 b. m., złożona z członków sekcyi ekonomicznej i komisyi przemysłowej, mianowicie r. m. prof. Dra Bobrzyńskiego, Knausa, Matusińskiego, Zaremby, z przybraniem dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, kierownika szkoły rysunkowej Barabasza, i szkoły handlowej Kroebla. Komisya ta uznała, jako konieczne, między innemi przeistoczeniami, przerobienie klatki schodowej. Ponieważ zaś projekt, przedstawiony przez urząd Budownictwa miejskiego, obejmujący te zmiany, wynosiłby w wykonaniu 5,000 złr., przeto komisya zgodziła się na wniosek Dyrektora urzędu Budownictwa, iżby sprawę adaptacyi na razie odroczyć, a to do czasu wypracowania nowego planu na pomieszczenie schodów głównych czy to od ul. Siennej, lub św. Krzyża, które projekta wraz z szczegółowemi kosztorysami podjął się dyrektor budownictwa do połowy lutego r. b. komisyi *ad hoc* wydelegowanej do dalszego postanowienia przedłożyć.

— **Sprawy wodociągowe.** C. k. urząd górniczy okręgowy w Krakowie zawiadomił temi dniami tutejszy Magistrat, że orzeczenie tegoż urzędu górniczego z d. 8 września r. z., wydane celem ochrony źródeł wodnych w Regulicach, z których ma być sprowadzoną woda do Krakowa, stało się prawomocnem — i że ogłoszenie tegoż orzeczenia w dzienniku ustaw krajowych równocześnie zarządzone zostało. Dla ostatecznego jednak załatwienia tej sprawy zażądał tenże urząd górniczy map katastralnych gmin Grojca, Bolęcina i Płazy, o których dostarczenie Magistrat wezwanym został. W tym celu udał się Magistrat do c. k. Starostwa w Chrzanowie, na co jednak otrzymał odpowiedź, że mapy te, znajdujące się w przechowaniu urzędnika geometrycznego, mogą być wydane tylko za upoważnieniem c. k. dyrekcyi skarbowej we Lwowie. Magistrat skierował więc swoją prośbę do tej władzy, i jest nadzieja, że zostanie ona pomyślnie i rychło załatwioną. Orzeczenie zaś górnicze, o którem powyżej mowa, opiewa mniej więcej następnie: C. k. urząd górniczy okręgowy w Krakowie w porozumieniu z c. k. Starostwem w Chrzanowie, orzeka na podstawie przepisu § 18 ust. górn., że celem ochrony źródeł wodnych w Regulicach, w pow. Chrzanowskim, które mają być sprowadzane rurociągami do m. Krakowa, wyłącza się poniżej określony teren, dla wszelkiego kopalnictwa, tak za minerałami zastrzeżonemi przepisem § 3 ust. górn., jakoteż i wszelkiemi minerałami, niezastrzeżonemi ust. górn. Granice tego terenu są następujące: od północy koryto potoku Chechło, od punktu, gdzie droga ze Zbojnika do Dulowy prowadząca przez ten potok, przechodzi aż do punktu mierniczego 284 metr. nad tym potokiem położonego, który jest zarazem punktem granicznym lasu Bagno; granica zaś zachodnia ma się ciągnąć od tego punktu zachodnim krańcem lasu Bagno aż do miejscowości Stawki przy drodze powiatowej do Chrzanowa, a ztąd tą drogą aż do drogi Płazy prowadzącej; następnie wzdłuż tej drogi i doliną potoku przez Płazę płynącego aż do kapliczki w tej wsi około 1 kilom. od kościoła na południe znajdującej się; granicą południową zaś ma być droga polna od wspomnionej dopiero kapliczki koło grupy domów zwanej Kamionka, aż do krzyża stojącego powyżej pieca wapiennego przy folwarku Szymota; ztąd zaś prosta linia do punktu mierniczego 260 m. w głównej dolinie potoku regulickiego, dalej zaś mała boczna dolinka, przechodząca przez punkt mierniczy 266 m. aż do zetknięcia się z drogą powiatową, prowadzącą z Alwerni na Grojec do Tenczynka. Wschodnią nakoniec granicą jest wspomniona dopiero droga powiatowa aż do punktu mierniczego 370 m., odkąd się ciągnie drogą na Zbojnik do Dulowy aż do potoku Chechło.

— **Bal Towarzystwa Strzeleckiego**, który się odbył wczoraj we własnych salach tegoż Towarzystwa, był stanowczo jednym z najbardziej ożywionych i wesołych w tegorocznym mniej ożywionym karnawale. Piękna sala Strzelecka zamienioną została w prawdziwy gaj żywych roślin, z których utworzono w jednym końcu sali całą altanę, służącą za bufet dla dam. Bal rozpoczął się polonezem, który prowadził w pierwszej parze p. Zarzycki, inżynier, z panią Hugonową Johnową. Do kadryla, dwóch mazurów i kotyliona, zaopatrzonego w obfity asortyment właściwych przyborów, stawało 48 par. Tańce te z wielką biegłością i życiem prowadził p. Zarzycki. Zabawa, do której ożywienia niemało się przyczynili uprzejmi gospodarze Dr Ziembiński i p. Zaplatalski, trwała do godziny 6ej rano. Po liczbie uczestników balu należy się spodziewać, że fundusz budowy nowego teatru w Krakowie, na który czysty dochód z balu jest przeznaczonym, zwiększony został o sporą cyfrę.

— **W czytelni starozakonnej** młodzieży handlowej odbędzie się w sobotę d. 31 stycznia wieczorek muzykalno-wokalny.

— **Budowa nowych zakładów przemysłowych.** Namiestnictwo zakomunikowało reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych, którem wzywa władze przemysłowo-budownicze, ażeby w każdym przypadku, w którym ma być zarządzoną rozprawa komisyjna celem zatwierdzenia założenia zakładu przemysłowego, mającego ze względu na cel ustawy z 17 czerwca 1883 r. L. 117 dz. ust. p. większe znaczenie, lub w przypadkach zmian, które w takim zakładzie mają być zaprowadzone — zawiadamiały zawczasu o tej rozprawie c. k. inspektora przemysłowego we Lwowie. Rozporządzenie to pozostawia do woli inspektorowi, przybycie do rozprawy komisyjnej, w każdym razie, gdyby przybycie jego było niemożliwe, ta okoliczność nie może tamować biegu czynności urzędowej, tem więcej że zasięgnięcie opinii inspektora przemysłowego na podstawie zarządzonych dochodzeń umożliwione jest postanowieniem § 6 powołanej wyżej ustawy Również wyjaśnia rozporządzenie, że przybycie inspektora do rozprawy komisyjnej, nie spowoduje dla stron żadnych kosztów. Nadto wezwane zostały władze przemysłowo budownicze, ażeby o każdym nieszczęśliwym wypadku, któryby się przy wykonaniu jakiegoś przemysłu wydarzył, donosiły natychmiast inspektorowi przemysłowemu.

— **Krakowskie Towarzystwo Techniczne.** W piątek dnia 30 b. m. o godzinie $6^1/_2$ wieczorem odbędzie się w sali kolegium fizycznego przy ulicy św. Anny Posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Przyjęcie nowych członków; 2) Uchwalenie budżetu na r. 1885; 3) Wybory członków komitetu redakcyjnego i reprezentantów Towarzystwa; 4) Wnioski Ankiety w sprawie zmiany statutów Towarzystwa.

— **Rzeszów** 27 stycznia. — Rzeszów rusza się w całem tego słowa znaczeniu. Karnawał zbliża się do zenitu, który stanowić będą: zabawa kostiumowa 31 b. m. w Towarzystwie kasynowem, „wieczorek wełniany“ 7 lutego w kółku literacko-muzycznem; a wreszcie bal na dochód Stowarzyszenia Czerwonego krzyża, którego urządzeniem zajmuje się hr. Zofia Wallis. W niedzielę mieliśmy sposobność przysłuchania się koncertowi panny Kornitzer, śpiewaczki opery w Zagrzebiu. i skrzypka pana Tyberga — na który niestety publiczność bardzo nielicznie się zgromadziła, czemu nie mało wypada się dziwić, gdyż i panna Kornitzer dała się na wieczorze panien Bulewskich poznać jako znakomita śpiewaczka i z drugiej strony sława pana Tyberga dostateczną powinna była dać rękojmię naszej publiczności, że koncert wypadnie świetnie. Dziś urządza produkcyą znany zaszczytnie deklamator p. Stanisław Konopka — we czwartek rozpoczyna dyrektor Lasocki szereg przedstawień w mieście naszem, które zainauguruje *Chata za wsią* Za poległych w r. 1863 odbyło się d. 22 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele farnym, przy licznem współudziale publiczności. Z zebranych składek przesłano podług ogłoszonego w *Kuryerze rzeszowskim* sprawozdania 51 złr. na fundusz przyszłych weteranów z r. 1863. Wydział kółka literacko-muzycznego w zeszły czwartek na walnem zgromadzeniu zdawał sprawę z czynności swoich za rok ubiegły, pierwszy istnienia Towarzystwa. Licznie zabrani członkowie wyrazili oklaskami uznanie swe ustępującemu Wydziałowi, a o ile z niego zadowoleni byli, świadczy najlepiej ta okoliczność, że takowy z małą zmianą na nowo wybrano, a mianowicie weszli w skład jego panowie: Dr Barzycki jako prezes, Warzeszkiewicz jako dyrektor artystyczny, Dr Tarłowski, Dr Koppel, Hora, Czerny, Idziński, Dr Zagórski i Miller.

— **Samobójstwo.** *Przegląd* donosi: Edward Nałęcz Jarszewski, kawaler, lat 67 liczący, zamożny właściciel dóbr z Galicyi, przebił się onegdaj w Wiedniu sztyletem we własnem pomieszkaniu. Jako przyczynę zamachu na własne życie podał samobójca chorobliwą bezsenność, na którą od dłuższego czasu miał cierpieć. Komisya policyjna znalazła w pokoju samobójcy także brzytwę przygotowaną i dzieło anatomiczne otwart w tem miejscu, gdzie jest mowa o sercu; prawdopodobnie studyował on, gdzie najskuteczniej można wbić sztylet w ciało. Lekarz oświadczył, że wszystkie cztery pchnięcia były jaknajdokładniej ku sercu skierowane. Uniwersalnym spadkobiercą znacznego swego majątku ustanowił w testamencie siostrzeńca swego Wandalina Kocha, leśniczego w Dźwiniaczu w Galicyi.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 31go: Po raz pierwszy *Księżna Martin*, komedya w 1 akcie Meilhaca; przekład p. Arwina. *Julia* w 3 aktach Oktawiusza Feuilleta. Benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 1go lutego: *Śmierć Wallensteina*, Schillera; przekład Sabowskiego.

W poniedziałek 2go: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil w 5 aktach, Anczyca.

We wtorek 3go: Po raz drugi *Księżna Martin*, komedya w 1 akcie, Meilhaca; przekład p. Arwina. *Julia*, w 3 aktach, Oktawiusza Feuilleta.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 28go stycznia pochm.; term. od —13·5 do szedł do +2·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 740·9 millim., termom. —1·0 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 30go stycznia: śś. Hiacynty i Martyny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Requiem Verdiego zapowiedziane na 15 stycznia a odłożone z przyczyny niedyspozycyi solistów, zostanie nieodwołalnie wykonane jutro t. j. w Piątek, w sali redutowej. Dyrekcya Tow. muzycznego dołożyła wszelkiej pracy aby wykonanie tego wielkiego dzieła mogło jaknajlepiej wypaść — Sama kompozycya obliczona na wielki efekt, przystępna też jest dla wielkiej publiczności, a orkiestra, chóry mięszane i ustępy solowe, zostały w ciągu paru miesięcy nieustannych prób z wielką sumiennaścią wyćwiczone.

Przedstawienie dwóch utworów, budzących ogólne zajęcie, *Księżny Martin* Meilhaca i *Julii* Feuilleta, zapowiedziane temu dwa tygodnie, a następnie odłożone, odbędzie się w tutejszym teatrze w nadchodzącą sobotę. Dyrekcya przeznaczyła je na benefis p. Sobiesława, który w komedyi Meilhaca wystąpi w głównej roli hrabiego de Meuse, należącej do rodzaju, w którym ten artysta zyskuje poklask publiczności i uznanie krytyki. Księżnę Martę odegra pani Sułkowska, Sabinę p. Pysznik, Izydora p. Frenkel, doktora Larivière p. Stępowski. W tytułowej roli *Julii*, Feuilleta, wystąpi pani Hoffmannowa, a obok niej panna Kałużyńska, p. Ruszkowska; panowie Rieger i Zapałowicz. Oba zatem utwory i obsada ról pozwalają wróżyć, że wieczór sobotni będzie miał prawdziwą artystyczną wartość.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

„P. Pospiszilówna, artystka teatru narodowego w Pradze. Na scenie teatru naszego, istniejącego od niedawna, bo zaledwie od lat dziesięciu — na której występowali już artyści takiej sławy, jak pp.: Modrzejewska, Hoffmanowa, Derynżanka, jak Rychter, Rapacki, Ładnowski; śpiewacy jak panna Reszkówna i Mierzwiński — stał się w dniu wczorajszym fakt niebywały, — wystąpiła bowiem na niej p. Pospiszilówna, artystka teatru narodowego w Pradze, artystka znakomita, a grała w języku czeskim.

„Jeśli się nie mylimy, to na scenie polskiej w odtwarzaniu dramatycznem po raz pierwszy brzmiał czeski obok polskiego.

„Zaszczyt to niemały dla naszego teatru, tem większy, że fakt ten miał jak największe powodzenie. Śpiewny język czeski mile wpadał do ucha polskiego, a po pewnem wsłuchaniu się był zrozumiałym dla wszystkich.

„P. Popiszilówna w tym pierwszym występie udowodniła, że jest znakomitą artystką. Wystąpiła ona w komedyi Sardou *Rozwiedźmy się* w roli Cypryanny. Publiczność zebrała się bardzo licznie, a następnie powitała gościa hucznemi, serdecznemi, długotrwającemi oklaskami.

„P. Pospiszilówna ma postać bardzo przyjemną, głos dźwięczny, obszernej skali, a wyrobiony, ruchy dystyngowane. Całą postać Cypryanny odtworzyła po mistrzowsku. Wywołano ją po każdym akcie po kilkakroć, a po drugim akcie rzucono jej bukiet. Artystka wystąpi jeszcze kilka razy na polskiej scenie poznańskiej.“

Mierzwiński gościł także w Poznaniu w tych dniach i zbierał oklaski i kwiaty, a oczywiście entuzyazmowi nie było końca.

Dwa powyższe fakta świadczą, jak starannym i zapobiegliwym jest obecny Zarząd teatru polskiego w Poznaniu, który umie łączyć względy praktyczne z ważnem zadaniem tej instytucyi.

Arcydzieła sztuki plastycznej w fototypach według sztychów oryginalnych wykonane i wydane przez Karola Divalda, z tekstem objaśniającym Jana Szendrei, w przekładzie Bolesława Spausty. Budapeszt i Preszów, nakład Karola Divalda. Tej wspaniałej publikacyi, o której wspomnieliśmy obszerniej po wyjściu pierwszych dwóch zeszytów, opuścił właśnie prasę 3 zeszyt tomu I, zawierający następne kopie słynnych mistrzów: Laokoon, Jowisz i Jo przez Correggia, Apollo belwederski, Madonna della Sedia przez Rafaela, Ave Maria przez Solimena, Mars i Wenus przez Luca Giordano. Staranne wykonanie fototypij nie pozostawia nic do życzenia.

W Rzymie wychodzić zaczęło w bieżącym miesiącu pismo miesięczne w wielkim arkuszu *La Gerarchia catholica illustrata ossia l' Album storico eliografico*, zawierające wizerunki heliograficzne kardynałów patryarchów, arcybiskupów i biskupów chrześciaństwa katolickiego, wysokich dostojników Stolicy św., jenerałów zakonów i. t. d. W pierwszym arkuszu styczniowym znajduje się piękny portret Papieża Leona XIII w postawie siedzącej z piórem w ręku. Prześliczna ta heliografia jest dziełem fotografa papieskiego Francisco de Federicis.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet wyborczy dla Kuryi pierwszej handlu wielkiego okręgu wyborczego krakowskiego, wzywa pp. wyborców tejże kuryi, mających zamiar kandydowania o mandat do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, by się do przewodniczącego w komitecie p. Alberta Mendelsburga w Krakowie przy Rynku głównym l. 15, najdalej po dzień 5go lutego b. r. włącznie ustnie lub pisemnie zgłosić zechcieli.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem * zł.	c.
1885						
Od 11 do 20go stycznia 1884 r.	* 183,365	64	44,104	78	227,470	42
Od 1go stycznia do 10go stycznia	168,247	31	37,445	16	205,692	47
Razem	351,612	95	81,549	94	433 162	89
1884						
Od 11 do 20go stycznia 1883 r.	198,775	26	45,666	31	244,441	57
Od 1go stycznia do 10go stycznia	204,093	09	45 359	38	249,452	47
Razem	402,868	35	91,025	69	493 894	04

* W tem zawarte są dochody Jarosławsko-Sokalskiej kolei zł. 4,699 c. 58.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Konstantynopola:

„Położenie rzeczy pod względem sprawy egipskiej nie zmieniło się.

Musurus Basza, ambasador Porty w Londynie, obrażony w swej miłości własnej, zwiększał w swoich raportach opór p. Gladstona przeciw wysłaniu w tej chwili tureckiej misyi do Anglii.

Sułtan jednak uparł się i Hassan Fehmi odpłynął na statku francuskim. Wskutku rady ambasadora niemieckiego p. Radowitz Hassan Fehmi dostał rozkaz zatrzymania się kilka dni w Paryżu i naradzenia się z p. Juliuszem Ferrym, gdyż idzie o to, aby nie robić manifestacyi antifrancuskiej, i żeby Porta nie odłączyła się od mocarstw w sprawie egipskiej.

Wobec tego pytają się tu, co za cel misyi Hassana Fehmi w Londynie, i jakie mogłoby mieć znaczenie i wartość, porozumienie angielsko-tureckie.

Mówiono o zamianie orderów, ale wobec złego humoru Anglii odstąpiono od tej myśli.

Porta powzięła postanowienie doniosłe, którego przyjdzie jej niezawodnie pożałować. Zakazała całej prasie arabskiej wstępu do Turcyi.

Od pewnego czasu dzienniki arabskie, jedynie czytane w Syryi, zaczęły pisać przeciw interwencyi tureckiej w Sudanie; dowodziły one, że ile razy Turcya wmięszała się w sprawy egipskie, złe tylko z tego wynikło i że jeżeli teraz interweniować będzie w Sudanie, pociągnie to za sobą utratę tego kraju.

Wrażenie wywołane zakazem dzienników arabskich, jest wielkie; przewidują, iż tem gwałtowniej występować one będą i postanowienie Porty ogólne wywołało potępienie.

Przestrzegam was, że dzienniki angielskie i francuskie zalane są fałszywemi ztąd wiadomościami. *Times* doniósł, że Anglia zażądała *firmanu,* odwołującego wice-króla Tewfika; inny dziennik twierdził przeciwnie, że idzie o potwierdzenie dzisiejszego Chedywa nowym *firmanem.*

A jednak zaręczyć mogę, że nie było mowy o jakimkolwiek w tej mierze *firmanie.* Tymczasowy korespondent *Timesa*, który zastąpił p. Wallace, jest Anglikiem lewantyńskim, nazywa się Guarracino i nie dorósł do zadania.

To samo można powiedzieć o p. Englander, korespondencie Ajencyi Reutera, którego podeszły wiek wpłynął już na zdolności umysłowe. — Z zastrzeżeniem zatem należy przyjmować wiadomości angielskie z Konstantynopola.

Co się tyczy księcia Halima, ten cieszy się zawsze łaskami osobistemi sułtana, ale nie ma przyjaciół w otoczeniu następcy Proroka. I tak poczynione są usiłowania w celu unieważnienia testamentu jego siostry księżny Zeineb. Przepyszny pałac, który mu w Stambule zapisała ona, a który sułtan chciałby posiąść, jest głównym przedmiotem sporu. Książę Halim postępuje też tak, aby nic zarzucić mu nie można. Jeden z jego dworaków chciał wydawać dziennik arabski w Konstantynopolu w celu bronienia jego sprawy, książę stanowczo zabronił mu i w końcu oddalił go.“

Polit. Corr. otrzymuje następujące z Warszawy doniesienia:

Skutkiem ostatniego wyjaśnienia z Kuryą co do przyjęcia deputacyi grecko-unickiej z chełmskiej dyecezyi, rząd rosyjski mniema, że nie potrzebuje już obawiać się dalszej interwencyi Papieża w sprawach kościelnych Podlasia. To też zabrano się na drodze administracyjnej, aby unitów przekonać, że położenie ich nie może uledz zmianie. To zadanie zostało powierzone następcy p. Moskwina, Żynowiew, nowemu gubernatorowi siedleckiemu, który też otrzymał specyalną instrukcyę od ministra Tołstoja i szersze atrybucye władzy, niż inni gubernatorowie podlegli zwierzchnictwu jenerał-gubernatora warszawskiego. W sprawach spieszniejszego nawrócenia unitów na prawosławie ma się bezpośrednio znosić jł. Żynowiew z ministrem spraw wewnętrznych. W udzielonych mu instrukcyach wskazanem jest zadanie energicznego ścigania wszelkiej możliwej agitacyi z sąsiedniej Galicyi pomiędzy unitami podlaskimi i naznaczony obowiązek energicznego współudziału władzy w dalszej propagandzie schizmy.

W kościołach rosyjskich zbierano od dłuższego czasu składki na budowę klasztoru w wąwozie Szypka, a i członkowie rodziny carskiej mieli na ten cel przeznaczyć znaczne sumy. Wbrew doniesieniom dzienników zagranicznych, że ten klasztor ma być obwarowany, aby mógł być w razie wojny użyty za pozycyę do operacyj, utrzymują tu stanowczo, że chociaż przy wyborze miejsca na ten klasztor zasięgnięto opinii rzeczoznawców wojskowych, chodzi tu tylko o dobrą budowę, a nie o obwarowania. Oprócz klasztoru w wąwozie Szypka, ma być zbudowanych jeszcze kilka innych klasztorów we wschodniej i zachodniej Bułgaryi, gdyż za ich pomocą chcą komitety prawosławne zapobiedz rzekomej niebezpiecznej dla prawosławia działalności misyonarzów katolickich. Z Bułgaryi nadchodzą bowiem skargi, że misyonarze katoliccy pracują z pomyślnym rezultatem na rzecz unii kościelnej, a zwłaszcza pomiędzy ludnością wiejską.

W sprawie egipskiej donoszą do *Pol. Corr.* z Londynu co następuje:

Rozwój dyplomatyczny w sprawie egipskiej przybiera kierunek, jaki już ostatnie doniesienia *Pol. Corr.* zapowiadały. Gabinet angielski przyjął w głównych punktach propozycye francuskie i poczynił tylko zastrzeżenia co do kontroli europejskiej i co do czasu i sposobu wykonania ankiety w Egipcie. Uległość ta gabinetu dla Europy dozna wprawdzie w parlamencie ostrej krytyki, ale panuje tu przekonanie, że gabinetowi uda się wyjść z rozpraw zwycięsko. Co do ewakuacyi Egiptu, przyrzekł Granville, że nastąpi ona, jak będzie można najśpieszniej po ukończeniu wyprawy sudańskiej.

Przyznają teraz w Anglii, że próba zaprowadzenia administracyi angielskiej w Egipcie nie powiodła się, a za przyczynę tego podają, że sposoby administracyi europejskiej są zbyt sprzecznemi z wyobrażeniami i zwyczajami mahometańskiemi. Przypominają przytem, że Gladstone kładł w przemowach swoich w parlamencie zawsze nacisk na to, że sułtan nie jest zwierzchnikiem (suzerenem Egiptu), ale panem (suverenem), mającym prawo do władania tym krajem, i że, jako Kalif, już swym wpływem i powagą duchowną może panować nad światem muzułmańskim afrykańskim. Wojska tureckie mają więc z czasem zluzować wojska angielskie. Ruch sudański i sympatye, jakie znajduje w samym Egipcie, wymierzony jest przeciw Tewfikowi, którego za zdrajcę Islamu uważają. Trzeba więc usunąć Tewfika, a przywrócić powagę Sułtana w Egipcie. W Londynie mniemają, że mocarstwa zgodzą się na te zamiary rządu angielskiego.

Kijów 27 stycznia. Wczoraj po nabożeństwie w cerkwi uniwersyteckiej nastąpił akt otwarcia uniwersytetu w obecności kuratora, rektora, profesorów i studentów. Kurator miał przemowę do studentów, w której, po wyrażeniu ubolewania o smutnych wypadkach, jakie zmusiły władzę do zawieszenia czasowo wykładów, wyraził nadzieję, iż odtąd w przybytku pokoju, bo w świątyni nauk, ludzie poświęcający się im, wyłącznie tylko ich sprawami będą zajęci.

Z Kijowa nam donoszą:

Po awanturach i skandalach, jakie zaszły podczas obchodu stuletniej rocznicy założenia uniwersytetu w Kijowie — stanowisko jen. gubernatora Drentelna było zachwiane. Oskarżano go w Peterburgu, że skutkiem jego rządów prąd nihilistyczny połączył się z małoruskim, i że na niego spada odpowiedzialność za studenckie ekscesa. Do oskarżycieli należał p. Pobiedonoscew, który, jak wiadomo, był przedmiotem obelg i zelżenia. Do zachwiania stanowiska Drentelna przyczynił się nadto niefortunny obrót narad archirejów zgromadzonych w Kijowie na synod prowincyonalny. Wystąpiły tam były dążności objawów zbliżenia do Kościoła katolickiego w tym duchu, w jakim brzmiała przemowa archireja kijowskiego w kościele katolickim w Chorystyszowie. Dążność ta zawisła na twierdzeniu, że dwa Kościoły mogą w zgodzie bratniej żyć obok siebie, byle tylko Kościół katolicki stanął na gruncie narodowym rosyjskim i wyrzekł się wszelkiego wspólnictwa z polskością. Tendencye te obłudne, mające swe źródło w pewnem gronie w Petersburgu — nie podobały się jen. Drentelnowi, a gdy archireje na synodzie kijowskim od spraw cerkiewnych przeszli do krytyki rządów jenerał-gubernatora Drentelna, wpłynął na rozwiązanie synodu.

Wezwany do Petersburga oczyścił się z zarzutów swych przeciwników i oświadczył: że zaręcza, iż w krótkim czasie zdoła całkowicie zrusyfikować kraj oddany swojej władzy, byle tylko potwierdzono dawno przez niego złożone projekta, rozszerzenia i zaostrzenia ukazu z 10 grud. 1865 r. Do zdania Drentelna przyłączył się wileński gubernator Kochanow — plany i wnioski obu rusyfikatorów wzięte zostały nanowo ped obrady i przez ministeryum zatwierdzone a przez Cara podpisane. Jen. Drenteln mając nowy ukaz w ręku — przypominający w dziedzinie prawa własności to, czem był niegdyś edykt nantejski w dziedzinie wolności religijnej, zabiera się ostro do jego przeprowadzenia. Swieżo zaniosły podanie dwie panie z urodzenia Rosyjanki a z religii prawosławne o wolność kupienia dóbr. Alo nazwiska mężów tych pań miały brzmienie polskie. Jen. Drentelen pytał je: jak rozmawiają w domu z mężami i z dziećmi — i niedał pozwolenia do kupienia dóbr, dopokąd na podstawie relacyj policyjnych nieprzekona się, że w rodzinach tych pań rosyanek i prawosławnych, język polski w domu jest całkowicie wykluczony.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 29 stycznia. Wybór w miejsce zmarłego Horodyskiego rozpisany na 25 lutego.

Wiedeń 29 stycznia. (*W*) Profesor uniwersytetu zagrzebskiego Dr Jirus nie przyjął ofiarowanej mu posady profesora farmakologii na czeskim wydziale medycznym uniwersytetu praskiego.

Wiedeń 29 stycznia. Metropolita rumuński i patryarcha z Karłowic odpowiedzieli na instalacyjne pismo patryarchy ekumenicznego.

Wiedeń 29 stycznia. Podług wiadomości nadchodzących z Berlina, w Frankfurcie nad Menem mały stan oblężenia niema być ogłoszonym.

Berlin 29 stycznia. W sferach konserwatywnych utrzymują, że dyecezyę fuldajską i limburską postanowiono połączyć tymczasową unią personalną. Biskup Kopp ma na przemian rezydować w Fuldzie i Limburgu.

Petersburg 29 stycznia. Pogłoskę o zamierzonem małżeństwie między księciem bułgarskim, a jedną z córek niemieckiego następcy tronu, uważa organ Katkowa za niebezpieczną dla pokoju europejskiego. Katkow wyraża w *Moskow. Wied.* nadzieję, że wszyscy, którzy pragną utrzymania pokoju, powstrzymają księcia Aleksandra od tego nierozważnego kroku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29go stycznia. Z Izby deput. Roser interpeluje przewodniczącego komisyi w sprawie ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych, powołując się na częste defraudacye, dlaczego ustawa akcyjna przydzielona komisyi nie dostaje się pod obrady.

Jaques uzasadnia wniosek w sprawie prowadzenia egzekucyi na emeryturach prywatnych oficyalistów.

Schönerer proponuje, aby odnośna komisya rozszerzyła ustawę z r. 1882 na pensye i emerytury oficyalistów prywatnych.

Wniosek Jaques'a przydzielono komisyi prawniczej.

Menger uzasadnia wniosek względem zmiany ustawy o podatku zarob. i dochodowym, opłacanym przez Towarzystwa zarobkowe i kasy zaliczkowe. Wniosek ten przydzielono komisyi dla kas oszczędności i zaliczkowych.

Wniosek Meznika względem zmiany ustawy o podatku dochodowym, i zostosowania jej do Towarzystw zarobkowo-gospodarczych i kas zaliczkowych, przydzielony komisyi dla kas oszczędności i zaliczkowych.

Po dyskusyi nad projektem do ustawy o wybudowaniu pałacu dla grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie, przyjęto bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu projekta do ustaw o uwolnieniu od podatku dochodowego listów zastawnych morawskiego banku hipotecznego i o uwolnieniu od należytości skarbowych kontraktów w sprawie zalesienia Karstu.

Wiesenburg interpeluje względem stosunków prawnych wiedeńskiego zakładu zastawniczego.

Na żapytanie Schönerera oświadcza przewodniczący, iż w przyszłości przestrzegać będzie, aby zarezerwowane dla deputowanych miejsca w Izbie w myśl dawniejszego, ale nie wykonywanego rozporządzenia, nie były zajmowane przez sprawozdawców dziennikarskich.

Kraus wnosi, aby ustawa kongrualna traktowaną była przed nowelą o należytościach skarbowych lub względnie, aby ta ustawa była postawioną, jako pierwszy przedmiot na przyszłym porządku dziennym.

Clam Martinitz proponuje, aby porządek co do tych obu przedłożeń zachować niezmienionym. — Wniosek Krausa przyjęto 130 przeciw 126 głosom. Przyszłe posiedzenie jutro.

Budapeszt 29 stycznia. W sprawie policyi tutejszej, postanowił trybunał zawiesić postępowanie karne.

Ryga 29 stycznia. Wczoraj wieczór spalił się do szczętu prawosławny kościół w Jakobstadt. Pożar poprzedziła silna detonacya.

Berlin 29 stycznia. W komisyi parlamentu w sprawie udzielenia subwencyi na parowce oświadczył sekretarz stanu Stephan, że zaproponowane przez centrum specyalizowanie poszczególnych linij i przeznaczenie na te linie pewnych sum nie może być przyjęte; także włączenie portu roterdamskiego do głównej linii i przyjęcie Tryestu jako punkt wyjścia dla linii morza śródziemnego przedstawiają niepokonane trudności. Kwestya, czy Tryest czy Genua ma być punktem wyjścia, może być tylko przedmiotem rokowań z przedsiębiorstwami. Konieczną jest tylko linia Brindisi-Suez. Komisya odrzucała linię Samoa, skreśliła przy wszystkich liniach słowa „przez Rotterdam“ tudzież Tryest przy linii morza śródziemnego i odrzuciła zaproponowane przez centrum specyalizowanie. Następnie przyjęto linię wschodnią Azya-Australia, a linię Afryka odrzucono. Z temi modyfikacyami przedłożenie odnośne przyjęto w pierwszem czytaniu.

Berlin 29 stycznia. Parlament odrzucił wniosek Junggreena duńczyka, żądający używania języka ludowego, w razach porozumiewania się władz z ludnością, tam, gdzie język niemiecki nie jest językiem ludowym. Rząd oświadczył, że wniosek ten narusza kompetencyę poszczególnych państw, i że w niektórych okolicach zmuszałby ludność niemiecką do poszukiwania praw swych w obcym języku.

Parlament przyjął wniosek Windthorsta, żądający zniesienia ustawy o ekspatryacyi w trzeciem czytaniu bez dyskusyi. Wobec wniosku Kablesa Alzatczyka i Protestlera w sprawie odebrania nadzwyczajnych upoważnień namiestnikowi Alzacyi i Lotaryngii, powołuje się Puttkamer na wrogą dla Niemiec agitacyę w tych prowincyach, i żąda odrzucenia tego wniosku. Dyskusya dalsza została odroczoną.

Paryż 29 stycznia. Wiadomości nadchodzące z Londynu, zapewniają, że wskutek porozumienia się z Anglią i Egiptem, okupacya Massauah przez Włochy, ma wkrótce nastąpić.

Rzym 29 stycznia. W sferach półurzędowych uważają pogłoskę o porozumieniu między Włochami, Anglią i Egiptem, względem okupacyi Massauah przez Włochy, za bezzasadną.

Londyn 29-go stycznia. Wolseley telegrafuje z Corti dnia 28 b. m.: Przybył tu pewien kapitan piechoty, który wyruszył z Gubat dnią 24 b. m., i donosi, że od dnia 17 do 25 b. m. staczano tam ustawiczne walki. Stewart jest ciężko ranny. Wojska angielskie okupują silne obwarowane pozycye nad Nilem w połowie drogi między Chartumem a Berberem, i zajmują drogę przez puszczę. Z Chartumu przybyły podczas rekonesansu w Metammeh dnia 21 b. m. cztery parowce do Gubat, których załogi i działa wzięły udział w operacyach. Co do walk pod Metammeh, donosi Wolseley, że Stewart stosownie do instrukcyi ominął Metammeh dnia 19 b. m., i w odległości 3 lub 4 mil od Nilu stoczył z oddziałem nieprzyjaciół bitwę, w której został zraniony. Wilson objął naczelne dowództwo, i zmusił po południu w tymże dniu nieprzyjaciół do odwrotu, którzy pozostawili 5 emirów i 250 żołnierzy poległych. Straty angielskie dotąd szczegółowo niewiadome; 2 oficerów i 2 korespondentów dzienników *Standard* i *Morningpost* poległo, a 9 oficerów i korespondent *Daily Telegraph* rannych. Wilson zajął dnia 21 b. m. Gubat i odbył marsz rekonesansowy ku Metammeh. Jakkolwiek pozycya ta łatwą jest do zdobycia, zaniechał Wilson ataku, ponieważ straty mogłyby być większe stosunkowo niż korzyści. Ostatni list Gordona z dnia 29 grudnia donosi tylko, że Chartum mógłby się jeszcze 4 lata trzymać. Dnia 22 b. m. udały się 3 parowce w celu rekonesansu ku Schendy, i powróciły wieczór. Buller wyruszy z Corti, i obejmie dowództwo nad wojskiem zajmującem drogę przez puszczę, wiodącą do Gubat.

Londyn 29 stycznia. Królowa nominowała Stewarta jenerał-majorem, i poleciła Wolseleyowi, aby wojsku Stewarta wyraził jej podziękowanie i zadowolenie. Podług ostatnich depesz straty Wolseleya wynoszą od dnia 17 b. m. 21 poległych i 104 rannych.

Madryt 29 stycznia. Nowe wstrząśnienia ziemi w Andaluzyi pociągnęły za sobą znów kilka ofiar.

Kursa. — Wiedeń 29go stycznia 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 40 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 60. — Renta srebr. 105 95. — Renta złota 83 85 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 97 60. — Losy z r. 1860 138 20. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·— — Akcye kredyt. 301 10. — Londyn 123 70. — Napoleony 9·77. — Lombardy 144·75. Losy roku 1864 173·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 264·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 209·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175 —. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 10.— Losy prem. węgiersk. 118 60. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153 —. — Akcye kolei półn.-zach.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 Stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	129 75
Marki niemieckie	60 10	60 60
Dukat ważny	5 77	5 85
20-to frankówka ważna	9 74	9 82
Imperyał ważny	10 02	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 75	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 25	99 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 50	100 10
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	97 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 75	98 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	265 —	267 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	209 —	211 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 —
„ „ węgier. „ „	8 —	8 65

Wiedeń 28 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	83 55	83 70
4⅖% „ srebrna	84 —	84 20
4% „ złota	106 25	106 45
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 50	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 25	101 65
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 50	102 25
Węgierskie „ „	101 75	102 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 75	147 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 80	107 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	230 —	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	303 10	303 60
„ Bank węgierski . 200 „	313 —	313 50
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	610 —	625 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	868 —	870 —
Unionbank . 100 „	80 80	81 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	103 60	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	184 75	185 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	524 —	525 —
Elżbiety . 210 „ „	236 75	237 25
Linz-Budweis . 200 „ „	208 75	209 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 —	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2470	2475
Franciszka Józefa . 200 „ „	209 50	210 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	265 75	266 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 75	154 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 30	209 90
Nordwest austr. . 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	176 50	177 —
Rudolfa . 200 „ „	185 75	186 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	183 25	183 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 —	304 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 50	146 --
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 90	180 30
„ Nord-Ost . 200 „ „	175 50	176 —
„ Westb. . 200 „ „	177 —	177 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 65	123 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 —	98 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 —	97 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 50	99 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 40	100 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 75	100 —
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 —	112 25
„ za 200 Mrk. nie op.	118 70	119 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 90	91 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 10	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 30	103 20
„ „ Em. 1874 200 m. „	126 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	116 50	117 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 40	87 70
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 60	99 90
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 75	150 50
„ „ . 200 złr. 5%	125 50	126 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	105 10	105 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 20	99 60
„ „ złotem . 200 „ „	122 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 75	126 25
„ Węgierskie . „ 100	118 75	119 25
3% „ Tureckie . fr. 400	22 35	22 70
Kredytowe . złr. 100	176 25	176 75
Clary . złr. 42	42 —	42 50
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. . „ 20	17 50	18 —
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	17 --	17 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	44 75	— —
Palfy . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . „ 10	19 50	20 —
Salma . „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . „ 42	51 —	51 75
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	130 —	131 50
4% . „ 50	67 —	69 —
Waldsteina . „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza . „ 20	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 77	9 78
Imperyały rosyjskie	10 06	10 08
Funty szterl. angielskie	12 32	12 37
Liry tureckie złote	11 06	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	60 40	60 45
Rubel papierowy za 100	129 25	129 75

Lwów 28 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 50	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	91 50	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 --
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 --	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 28 Stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	61

(404-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w piątek dnia 30 stycznia b. r.

o godz. 10 zrana.

---

(406)

Za duszę ś. p.

WANDY MARYI z SKRZYŃSKICH

hr. Ostrowskiej

b. Kolatorki i wielkiej Dobrodziejki dla kościoła i parafian,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w piątek d. 30 stycznia b. r.

o godzinie 10ej

w kościele parafialnym w Kościelcu,

na które miejscowy proboszcz pobożnych zaprasza.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny Pan **Leon Paszkowski,** dyrektor Banku galicyjskiego w Krakowie, darował dla szkoły ludowej w Toniach pięć obrazów treści historycznej, w złoconych i rzeźbionych ramach, mianowicie:

„Wjazd Sobieskiego do Wiednia w r. 1683“; „Wyjście procesyi z kościoła św. Barbary w Krakowie“; „Szałas“; „Branka krzyżacka“; „Spotkanie chrzestnicy“ — w wartości około 50 złr.

Ze względu, że obrazy te nietylko wzbudzać będą w młodzieży szkolnej uczucie piękna, ale nadto przypominać wzniosłe czyny narodowe i obywatelskie, tudzież cnoty przodków naszych godne naśladowania, poczytuję sobie za miły obowiązek złożyć szlachetnemu ofiarodawcy za ten hojny dar na tem miejscu: Bóg zapłać! (380)

Zarząd szkoły ludowej w Toniach,
d. 26 stycznia 1885 r.

Franciszek Ksaw. Zabierzewski, nauczyciel.

Zdolny ogrodnik

mogący się wykazać dobremi świadectwami, żonaty, bezdzietny, lat 35, poszukuje miejsca **od 1 kwietnia.** — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **A. L. poste restante Tarnów.** (409-1-3)

Praktykant farmacyi,

mający 2½ roku praktyki, poszukuje umieszczenia w miejscu, lub na prowincyi. — Łaskawe oferty pod adresem: **A. Z. 23** poste restante **Kraków.** (410-1-3)

W aptece w Niepołomicach

znajdzie umieszczenie **praktykant**

z ukończonem niższem gimnazyum z dobrem postępem. — Zgłoszenia co do warunków do podpisanego. (407-1-3) **Jan Tichy.**

Dobrze polecony zwinny (408-1-3)

asystent

władający językiem niemieckim i polskim, znajdzie zaraz miejsce w mojej **aptece.** — Bliższa wiadomość na listy w języku niemieckim.

Aug. Fuchs w Biały.

Do większego domu obywatelskiego na wsi, potrzeba od 1go lub 15go marca b. r.

pilnego i zdolnego kucharza

również

zręcznego lokaja.

Obydwa muszą być bezżenni, średnich lat i mają się wykazać chlubnemi świadectwami.

Zgłoszenie pod lit. **A. G.** poste restante **Okocim.** (379-1-3)

W dobrach Olejów,

dworzec Zborów, poczta Olejów, **jest na sprzedaż pięcioletni ogier,** nieużywany, ciemnoszpakowaty, wysokiej krwi arabskiej, po Emirze i Hadzi babce, wnuk Gazeli z Jarczowiec. (345-4-6)

Wodzicki.

Podajemy do wiadomości, że po ukończeniu budowy kolei Oświęcim-Skawina-Podgórze, kancelaryę naszego przedsiębiorstwa z końcem bieżącego miesiąca przenosimy z Krakowa do Lwowa, do własnego domu przy ulicy Sykstuskiej Nr. 8.

Osoby interesowane zechcą ze swemi sprawami zgłosić się albo do zastępcy naszego Wgo Dra Zygmunta Eibenschütza, adwokata w Krakowie, albo też wprost znieść się z biurem naszem we Lwowie. (393-2-3)

Przedsiębiorstwo budowy kolei Oświęcim-Skawina-Podgórze.

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,

poleca do zasiewu w inspektach nasiona warzywne;

kupuje nasiona warzywne i pastewne, produkcyi krajowej z ostatniego zbioru i Panów mających takowe do pozbycia uprasza o nadesłanie próbek i cen.

Otrzymał świeży transport Herbaty Chińskiej w wyborowych gatunkach i poleca

po cenie:

Herbaty familijne po złr. 2·30, 2·80, 3·30, złr. 3·80, 4·30; Pecco (kwiat) 5 złr.; Okruchy z najlepszych gatunków po złr. 1·70 i 2 złr. za pół kilogr.

Wina francuskie oryginalne, skład komisowy własny *pp. Schröder et de Constans S. Thadée w Bordeaux.*

Czerwone na butelki, Médoc złr. 1 ct. 25, Chateau St. Pierre, St. Estèphe złr. 1·50, Margaux, St. Emilion 2 złr., Pontet Canet złr. 2·25, Château Larose złr. 3·50. Białe Haut Barsac złr. 1·50, Sauternes złr. 1·75. *Koniak* (Cognac Vieux) złr. 2·50.

Likiery.

Liquer de Fort Royal (Ile Martinique) Anisette superfine, Crême de Mokka, Cacao à la Vanille, de Thé, de Ananas, butelki oryginalne po złr. 4·75.

Curaçao Triple *Sec de la Côte St. André,* butelka 7 złr. (3127-16-)

Z fabryki J. Wys. Ks. Montléart w Izdebniku, *Likiery zdrowia* rektyfikowane nalewki Litewskie, *Jarzębinka* i *Lasówka,* butelka po 90 cnt.

Bulion po złr. 4·60 za pół kilogr.

Słynna Maść Aachener Thermensalbe, przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni, słoik po 4 złr.

DO WYNAJĘCIA

drugie piętro

składające się z 7miu pokoi, kuchni, spiżarni i przedpokoju, od 1 kwietnia b. r. w domu przy ulicy Karmelickiej pod L. 42. (338-3-3)

Fettsucht, Gicht u. Rheumatismus.

2. przerob. wydanie.

Księgarnia **Haber & Lahme** w Wiedniu I., Herreng. 6. Wyleczenie **otyłości, gośćca i reumatyzmu** (ściśle naturalnie dla chorych do zastosowania bez żadnego lekarstwa,) **2. wydanie.** Cena 1 złr. — opłatnie pocztą 1 złr. 10 ct. Uwaga. Dziełka lecznicze dla chorych. 82 6-10)



MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (71-4 15)

C. k. austr. koleje państwowe.

Obwieszczenie.

DOSTAWA DRUKÓW.

Dostawa druków manipulacyjnych nie podlegających ścisłej kontroli rachunkowej wraz z papierem i robotą introligatorską, potrzebnych w okręgu c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie, ma być w drodze publicznej licytacyi oddaną odpowiednim przedsiębiorcom, którzy wykażą się, iż są w możności podobnym większym dostawom należycie podołać.

Dotyczące warunki dostawy wraz z formularzami cenników mających być wypełnionemi co do ceny:

a) papieru,
b) druku wraz ułożeniem czcionek,
c) roboty introligatorskiej,

można przejrzeć i otrzymać począwszy od dnia dzisiejszego, w c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie albo także w c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych (Oddział 6a) w Wiedniu, w budynku administracyjnym (Schönbrunnstrasse Nr. 2).

Mający chęć ubiegania się o tę dostawę, zechcą zwrócić uwagę szczególniej na tę okoliczność, że rozesłanie druków do pojedynczych miejsc służbowych jest rzeczą dostawcy, który przeto będzie musiał utrzymywać odpowiednie, w warunkach dostawy bliżej oznaczone zasoby druków, za które to utrzymywanie składu żadnego osobnego wynagrodzenia się nie przyznaje.

Oferty wraz z cennikami należycie wypełnionemi, zapieczętowane i napisem: „Oferta na dostawę druków“ zaopatrzone, winny być wraz z podpisanemi ogólnemi i szczególnemi warunkami dostawy **najdalej do 15go lutego 1885 r.** o 12ej godzinie w południe do podpisanej Dyrekcyi w Krakowie wniesione. — Tak oferta jak i załączniki mają być zaopatrzone stemplem na 50 cnt. od arkusza. (375-2-3)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.



Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. [319 2-]

S. ROSENBLUM, dom bankowy i komisowy IX. Kolingasse 10. w Wiedniu.

Adres depesz: **Rosenblum, Börse, Wien.**

Doniesienie dla kapitalistów.

Cyrkularz o giełdowych dziennych interesach kulisowych z ograniczoną wkładką.

P. T.

Od kilku miesięcy upoważniło mnie kilku moich komitentów do samodzielnego zawierania dla nich interesów i tym sposobem okazali mi zupełne zaufanie. W ciągu tego czasu osiągnąłem wcale zadawalniające wyniki i dlatego ośmielam się Szan. Komitentów obznajomić z biegiem tych interesów, ażeby w odpowiednim razie zyskać szanowne zlecenia.

Ta operacya odbywa się następnie:

Codziennie po zasięgniętych informacyach z kompetentnych organów tworzę sobie zdanie o tendencyi dnia i operuję wedle tego na **zwyżkę** lub na **zniżkę** stosownie do tego jak okazują się stosunki polityczne, finansowe lub gospodarcze.

T. z. przezemnie **dzienne interesa kulisowe** (to jest kupno lub sprzedaż przeznaczonych papierów) są jeszcze tego samego dnia z zyskiem 1—2 złr. lub tak zwaną małą stratą realizowane, mianowicie w ten sposób, że po każdym szlusie giełdowym **pozycye à jour** się wykazują, aby następnego dnia przy nowo wypowiedzianej tendencyi znów rozpocząć interesa.

Wyjątki tego punktu mogą tworzyć tylko dni, w których tendencya bez przyczyny raptownie się zmienia. Wtedy zatrzymuje się pozycyę.

Przy wykonywaniu takich operacyj oznaczyłem **udział za 1 szlus 25 szt. akcyj kwotą 250 złr. w gotówce,** za 2 szlusy = 50 szt. akcyj 500 złr. i t. d. wzrastając o 250 złr. przy każdym szlusie więccj.

Tego rodzaju interesa wypełniam jednak tylko przy wypowiedzianej tendencyi, które dla każdego obeznanego, czy nieobeznanego z giełdą są najbardziej polecenia godne, gdyż komitent z przyczynami tendencyi (zmianą kursu) niepotrzebuje być obeznanym. Również mogą się Szan. komitenci każdego czasu przekonać o zyskowności tego systemu.

Obliczenie ustanowione zostało na każdy dzień, wypłata co tydzień, mianowicie wypłaca się czysty zysk w każdą sobotę następnego tygodnia. Udziały zwraca się za poprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniem.

Również uskuteczniam przy korzystnych ofertach t. z. prawie, przy których strata okazuje się ograniczoną, zysk jednak nieograniczonym.

Objaśnień udzielam na żądanie darmo, poleceń najchętniej. (240. 2—3).

C. k. österreich. Staatsbahnen.

Z. 1030 ex 1885.

Kundmachung.

Die zum Krakauer Directionsbezirke gehörige und gegenwärtig nur betreff der Personen- und Gepäcks-Expedition dem öffentlichen Verkehre übergebene Station Tarnowiec wird am

1. Februar 1885.

auch für den Güterverkehr in vollen Wagenladungen eröffnet.

Wien, im Jänner 1885.

K. k. General-Direction der österreichischen Staatsbahnen.

C. k. koleje państwowe.

Do L. 1030 ex 1885.

Obwieszczenie.

Stacya Tarnowiec, należąca do okręgu c. k. Dyrekcyi Krakowskiej, a otworzona obecnie tylko dla przewozu osób i pakunków, będzie od

1 lutego 1885 r.

oddaną także dla ruchu towarów pełnemi wozami. (376-1-3)

Wiedeń, w styczniu 1885 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Wina szampańskie

Grand Imperial Crément i Crément Rosé d'Ay z Epernay — **w handlu S. Zaczyńskiego w Krakowie,** ul. Szewska Nr. 8.

W tymże handlu znajdzie pomieszczenie **praktykant.** (400-2-2)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (115-123-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego; we Lwowie u p. Mikolascha. 38 9-)

Słynnie uznany

wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra. Schipka, który każdą **głuchotę,** niepochodzącą z urodzenia wylecza, **szum w uszach, kłócie w uszach, cieczenie z uszów** i t. d. prawie zawsze natychmiast usuwa, jest **prawdziwy** z opisem użycia za nadesłaniem 1 złr. 50 ct. do nabycia w **głównym składzie J. Löbla w Wiedniu IX. Seegasse 8.** (77-4-)

Kucharz

żonaty, w sile wieku, kompletnie wykształcony w sztuce kucharskiej, cukierniczej i masarskiej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje odpowiedniej posady od 1go kwietnia b. r. — Adres: **J. T.** poste restante **Gawłuszowice** przez Mielec. (352 2-3)

Polska Spółka handlowa w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7·40
Jawę złotą Menado . .	„	„	6·10
Ceylon perłową	„	„	5·80
Ceylon plantacyjną . . .	„	„	5·30
Cuba	„	„	5·10
Santos	„	„	4·30
Mokkę afrykańską . . .	„	„	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122-11-39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do ogrzania, może się codziennie bez trudu i niedogodności w ciepłej wodzie, ogrzanej do 30 stopni, kąpać. Do kąpieli potrzeba tylko 5 konewek wody i za 5 ct. węgli. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie. L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Wallfischgasse 8. Wanny kąpielowe, klozety, przyrządy natryskowe, lodownie. (245-14-30)

BUKIETY.

Zakład mój ogrodniczy, zaopatrzony w wielki wybór kwiatów świeżych, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny karnawał najgustowniej według żurnalu francuskiego wykonywane bukiety wszelkiego rodzaju; dekoruje sale, podejmuje zakładanie ogrodów artystycznie, jakoteż praktycznie. Wieńce laurowe w wielkim wyborze, wianki mirtowe (ślubne) wykonuje gustownie i po cenach bardzo przystępnych.

(207-7-) **Karol Frege,**

ogrodownictwo handlowo-artystyczne

w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 30.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu

KREM ROŚLINNY

słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent.

(282-2-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI

do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski,

Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej,* jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów;* używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka,* przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (321-2)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3. 4. 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWAROW GUMOWYCH

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym. (85 40-)

Ostrzegam przed nieprawdziwemi i bałamucącemi ogłoszeniami.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 listopada 1884 r.

Odjazd z Podgórza

7 55 rano do Skawiny-Oświęcima,
9·24 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
3 35 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
5·— popoł. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8 12 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
3·10 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

9·34 przedpołudn. do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa,
5·— popołud. do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Zwardonia,
2·34 w nocy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia.

Przyjazd do Podgórza

10 10 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·33 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
5·44 popołudniu ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
7·03 wieczór z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·40 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
7·— wieczór ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·07 przedpołud. ze Zwardonia, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
8·56 wieczór z Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12 55 w nocy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (371-4-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **Cennik nasion traw i roślin pastewnych z produkcyi w Kleczy górnej, poczta Wadowice.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*